Nr. 34. Sobota 12. Lutego 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inserencya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmond) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 7. lutego. Dnia 8. lutego 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rzadowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany VII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 18. Patent cesarski z dnia 26. stycznia 1853, którym zamiast dotychczasowych przepisów o należytościach za przechowanie (taksach depozytowych) przy c. k. cywilnych i wojskowych urzędach depozytowych wydano nowe prawne postanowienia.

Nr. 19. Dekret ministeryum finansów z dnia 27. stycznia 1853, którym otwarcie sprzedaży soli dla bydła po miernych cenach nakazano także dla lomb. wen. Królestwa.

Nr. 20. Dekret ministeryum finansów z dnia 30. stycznia 1853, którym się ogłasza najw. postanowienie względem zastosowania do wojska najw. patentu z dnia 26. stycznia 1853 o należytościach za przechowanie złożonych w sądzie przedmiotów.

Lwów, 2. lutego. W Zawałowie obwodu Brzeżańskiego założono szkołę trywialną, a na jej utrzymanie wpłynęły następujące dary:

1) Właściciel dóbr Zawałowa p. Klemens *Raczyński* ofiarował na czas posiadania tych dóbr rocznie po 50 złr. i po 52 fur zbieraniny.

2) Gminy, które do szkoły Zawałowskiej wcielone być mają, ofiarowały następujące roczne kwoty: Chrześciańska gmina w Zawałowie 43 zr. 40 kr.; gmina żydowska w Zawałowie 15 zr.; gmina Seredne 31 zr.; gmina Zastawce 44 zr. 50 kr.; gmina Jabłonówka 25 zr. 10 kr.

3) Gr. kat. pleban ks. *Harasiewicz* na czas swego pobytu w Zawałowie rocznie 2 zr. 40 kr.

4) Zobowiązały się wspomnione cztery gminy chrześciańskie odstąpiony od gr. kat. plebana na użytek szkoły dom w Zawałowie pod N. top. $^{117}/_{120}$ utrzymywać w dobrym stanie, w razie potrzeby rozszerzyć, a nawet, gdyby się potrzeba okazała, inny lokal na szkołę nająć i sprzęty szkolne sprawić.

Te pożyteczne czyny podają się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 11. lutego. Właścicielom dóbr w W. księztwie Krakowskiem zaasygnowano w miesiącu styczniu 1853 tytułem zaliczek na rachunek indemnizacyi za zniesienie ciężarów gruntowych 4338 złr. m. k. Gdy do końca grudnia 1852 wypłacono tym samym tytułem sumę 157,517 złr. 47 kr., przeto w ogóle wynosi suma wypłaconych dotychczas zaliczek 161,855 zr. 47 kr. m. k.

Lwów, 9. lutego. Na dniu 16. lutego b. r. o godzinie 10tej odbędzie się w domu zakładu dla ślepych na przedmieściu Łyczakowskiem publiczny popis wychowańców tegoż zakładu z nauk udzielanych w upłynionem półroczu; na który Dyrekcya niniejszem łaskawych wspieraczy instytutu i Szanowną Publiczność zaprasza.

Z Dyrekcyi gal. zakładu dla ślepych.

Lwów, 31. stycznia. Czterdziesta druga lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

A) Na szkołę bezzwrotnie.

I. Przez c. k. Urząd obwodowy Stryjski. *a)* Magistrat miasta Żydaczowa z funduszów gminy 20 zr.; z kolekty przez tenże magistrat zarządzonej: PP. Chaim Jupiter 4r., Klemens Michałowicz syndyk, JX. Jan Borzęcki pleban ob. łac., Józef Binstok i k. Zagórski, po 2r.; Jan Jaworski kassyer miejski, Jan Knottner lekarz miejski Jan Tomasiewicz, JX. Paweł Antulski pleban obr. gal., Teodor Serafin, Berl Eilen, Natan Baumöhl, Lunda Labür, Markus Ebstein, Abraham Dawid, Fischer et Comp., Jan Oleś, Onufry Klimkowicz, Mendel Zimermann i Jakób Brenner, po 1r.; Konst. Leiterer rewizor policyi, Antoni Serafin, Jan Serafin, Andrzej Stasina, Antoni Stasina, Grzegorz Hywel, Antoni Bogdan, Józef Rudkowski, Antoni Wais, Andrzej Krzyżanowski, Jan Naleśnik, Antoni Daniczak, Rubin Steif, Michał Posacki, Mojżesz Geber, Leib Neumann, Mojżesz Spejer, Eisik Korn, Hersz Hass, Samuel Binstok, Wolf Schetner i Leib Gottlieb, po 30k.; Michał Dubik, Marcin Sitnikiewicz, Jan Snihura, Jan Serafin, Jędrzej Pałatajko, Jan Najda, Antoni Dubik, Jan Kostyrka i Stefan Dubik, po 20k.; Antoni Posacki, Jan Posacki, Mikołaj Taciy i Mikołaj Najda, po 12k.; Jan Błażewski, Stefan Zieleniecki, Józef Barankiewicz i Michał Lisiewicz, po 10k. — *b)* Pan Leon Śnieszek mandataryusz w Skolem 1r. — *c)* Z kolekty p. Zagajewskiego justycyaryusza w Żurawnie: PP. Zagajewski kolektor, JX. Znamięcki, Wolf Kesler i K. Limbach, po 1r.; Onufry Martynowicz i K. (nieczytelnie), po 30k., Kucharski i Piotr Arłamowski, po 20k. — *d)* P. Oswald z Siemuszowej Pietruski właściciel Podhorodziec 5r. — *e)* Z kolekty magistratu miasta Stryja: PP. Jan Wajdowicz burmistrz, Jerzy Schalboth aptekarz, Józef Janowski dzierżawca, Erazm Gnatkowski syndyk, Mojżesz Zachar, Schieff spekulant i JJXX. Jan Jaworski pleban ob. łac. i Jan Bielawski pleban ob. gr., po 30k.; Marcin Jaworski i Zygm. Zatwarnicki kancel. magistr., po 20k.; Kühn mieszczanin 5k., M. Rapaport i Jakób Rosenblum spekulanci, po 3r.; Eliasz Rosenblum 45k.; Markusz Gelcentusz spekulant 2r.; N. Amolech spek. 1r.40k.; S. Chamades propinator 1r.15k.; E. Zanomir rabin 1r.; J. Igra spek., Chaim Gettlarg kupiec Dr. H. König lekarz i L. Halpern spek., po 30k., L. Wertheimer, N. Robinsohn, M. Markusohn, N. Halpern i Abr. Pfefferbaum i H. Schönfeld spek., po 20k.; N. Schönfeld 15k. — *f)* Magistrat miasta Doliny z funduszów gminy 50r.

II. Przez c. k. Urząd obw. Tarnowski: Z kolekty Dr. Machera c. k. komisarza obw.: JJXX. plebani Stanisław Morgenstern z Żabna, Józef Kaznowski z Oleśna, po 5r.; Szymon Męzowicz z Czermina 3r.; Jan Pitoń z Dąbrowy, Prochaska z Radgoszczy, Jan Paw. Jurczak z Książnic, po 2r.; Stanisław Róg z Zawady 1r.; Konstanty Osiecimski wikary z Żabna 20k.; PP. Leopold Roth dzierżawca Wielopola 5r., Jakób Bienenstok z Żabna i Marcelli Jaworski mandat. z Żabna, po 2r.; Rafał Haber, Izaak Malter z Żabna, Abrah. Lichtmann z Tarnowa, Jakób Eibeschütz z Dąbrowy, Wolf Damask, Józef Eibeschütz, Eisig Stern z Dąbrowy, Edward Gauser mandat. z Dąbrowy, Kadyi poborca podatków w Żabnie, Jakób Tiefenbrunn z Żabna i Bernard Bystroni mandat. z Otałęża, po 1r.; Dawid Finder z Dąbrowy 1r.30k.; Starzewski justycyaryusz w Dąbrowie 40k.; Mendel Stern, Szaja Milet i Salamon Haler z Dąbrowy, po 30k.; Max. Kopystyński poborca podat., Adalbert Uzarski kontrolor, Stanisław Wętkiewicz z Dąbrowy, Jenisz i Abr. Perlberg z Żabna, po 20k.; Józef Grosbart z Żabna 18k.; Aron Malter z Żabna i Hersch Stieglitz z Żabna po 10k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Litogr. „koresp. austr." o zbrodniczych zamachach w Medyolanie.)

Zbrodniczy zamach na jaki się odważono w Medyolanie, ażeby zakłócić publiczny spokój i porządek, jest tylko nowym dowodem, że się jeszcze nieskończyły nieszczęsne zabiegi znanej, niepoprawnej partyi. Potajemni przywódzcy tego ruchu muszą dobrze pojmować, że ostatni ich cel, obalenie istniejących terytoryalnych i politycznych stosunków i zrepublikanizowanie półwyspu w tej chwili na żaden sposób osiągniętem być niemoże. Niemogło im przeto bynajmniej chodzić o jakikolwiek skutek w tym względzie. Ukartowany ten rozruch uliczny zmierzał więc oczywiście tylko do tego, ażeby przestraszyć spokojną ludność i wstrzymać ją od udziału w zwyczajnych rozrywkach i zabawach zapustnych. Towarzyskość i swobodny umysł, zgoda i zaufanie, przyzwoitość i obyczajność, są to przedmioty nieustannego zgorszenia i obawy dla tej skrytej partyi przemyśliwającej na zasłużonem wygnaniu nad zemstą i zbrodniami. Cokolwiek w sercach ludzi przywraca pokój i swobodę, cokolwiek się przyczynia do dobrego bytu i czynności przemysłowej i coby mogło ożywić wdzięczność za dobrodziejstwa legalnego i sprawiedliwego rządu, to wszystko sprzeciwia się planom spiskujących i zniweczа ich zabiegi. Przyjęli więc od dawna taktykę przypominać się od czasu do czasu spragnionemu za spokojem społeczeństwu zapomocą zuchwałych i rozpaczliwych występków. Ich bezsumienność niewidzi w tem nic złego wpędzić w pewną zgubę kilku szaleńców, kilka podrzędnych narzędzi. Liczą oni owszem i spekulują na zgubę

własnych swoich zwolenników. Oczekują po oporze władzy państwa, po ukaraniu uwiedzionych, nowych powodów zaburzenia, niechęci i mściwości. Wypadki w Medyolanie o ile są wiadome z doniesień telegraficznych, mają uderzające podobieństwo z dawniejszemi zamachami; przypominają rozruch w Frankfurcie, rozruchy z przyczyny palenia cygarów, słowem wszystkie podobne sceny, któremi wprawni rewolucyoniści z profesyi usiłowali wywoływać zatargi między bezmyślnem pospólstwem ulicznem a uzbrojoną władzą, i bruk spokojnych miast zbroczyć krwią ludzką. Są to dawne sztuczki ale dawnego czasu już niema. Wszystko się zmieniło, tylko zepsuty sposób myślenia owych niepoprawnych nieprzyjaciół wszelkiego szczęścia ludzkiego nieuległ żadnej zmianie. Wtedy, gdy owe haniebne usiłowania po raz pierwszy się zdarzały, był świat w gorączkowem usposobieniu a niedoświadczone ludy bez świadomości niebezpieczeństw które im groziły, patrzały z ciekawością i udziałem na śmiałą walkę podjętą środkami umysłowemi i fizycznemi przeciw potędze państwa, przeciw porządkowi świata, przeciw prawu monarchów. Rządy same były niezdecydowane i wahające i miały przeciw sobie niesprawiedliwą i uprzedzeniami obałamuconą opinię publiczną. To wszystko przybrało teraz inną postać. Z ostatnich doświadczeń korzystali wszyscy ale niepoprawnemi zostały tylko owe rozpierzchłe szczęty armii rewolucyjnej, które teraz jako bandyci bezwładnie świat niepokoją. Lud zaś i obywatele, którzy na świecie jeszcze się czegoś mają spodziewać i coś mają do stracenia, odwracają się od nich z obrzydzeniem i poczuwają się do solidarności z władzą państwa. Żądają od rządów obrony przeciw podobnym występnym wichrzeniom, żądają zabezpieczenia egzystencyi państwa i wewnętrznego spokoju, uciekają się do surowości ustaw dla utrzymania swego najwyższego dobra, a rządy posiadają teraz środki, silną wolę i świadomość swoich obowiązków ażeby tym słusznym życzeniom swoich ludów zadość uczynić.

Dla tego powtarzamy, zajścia które zakłóciły karnawał oddanej uciechom ludności Medyolanu, mogą mieć zewnętrzne podobieństwo z pamiętnemi smutnemi scenami dawniejszych czasów, ale niemają one, to czuje każdy, wewnętrznego ich znaczenia. Czasy się zmieniły. *(L. k. a.)*

(Sprostowanie.)

Wiedeń, 8. lutego. Litogr. „koresp. austr.“ pisze. Rozgłoszona w niektórych dziennikach wiadowość, jakoby na tygodniowym targu w Nagy-Körös dnia 9. listopada sprzedawano słowackie dzieci, jest, jak możemy donieść z niezawodnego źródła, zupełnie bezzasadna.

Przyczyną tej przekręconej wiadomości jest podobno to pojedyncze zdarzenie, że dnia 9. listopada z. r. przyjechało kilka familii słowackich z Saroskiego komitatu na czterech wozach do Nagy-Körös dla szukania roboty, i że przy tej sposobności tamtejszy dość majętny oberzysta zaproponował jednemu z Słowaków, że jedno z jego dzieci, trzyletnią dziewczynkę chce przyjąć za swoje dziecię, a ubodzy rodzice przystali na tę propozycyę.

(Kurs wiedeński z 11. lutego.)

Obligacye długu państwa 5% 94$^{1}/_{8}$; 4$^{1}/_{2}$% 84$^{5}/_{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 221; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1370. Akcye kolei półn. 2400. Glognickiej kolei żelaznej 768$^{3}/_{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd 633.

Francya.

(Dekret ułaskawienia. — Dobroczynność Cesarzowej. — Uroczystości urzędowe.)

Paryż, 4go lutego. „*Moniteur*“ ogłasza następujący *dekret ułaskawienia dla 4312 insurgentów grudniowych:*

„Napoleon, z Bożej łaski i z woli narodu Cesarz Francuzów, pozdrowienie wszystkim teraz i w przyszłości. Na sprawozdanie naszego zachowawcy pieczęci i ministra sprawiedliwości postanowiliśmy i uchwalamy: Art. 1. Wydane ze strony komisyi rewizyi, pierwszej komisyi wojskowej i departamentalnej komisyi mieszanej środki ostrożności tracą już moc obowiązującą co do 4312 osób. (Następuje wymienienie według departamentów osób amnestyonowanych, i zajmuje 20 długich szpalt urzędowego dziennika.) Art. 2. Ministrowie wojny, sprawiedliwości i policyi powszechnej zająć sie mają według zakresu swoich czynności wykonaniem niniejszego dekretu. Dan w pałacu Tuileryów, dnia 2go lutego 1853. *Napoleon*- Zachowawca pieczęci i minister sprawiedliwości *Abbatucci.*“

— Pomiędzy osobami ułaskawionemi tym dekretem znajduje się bardzo mało nazwisk znajomych, zwłaszcza że znakomitości polityczne nie były sądzone przez komisye mieszane, lecz tylko wymieniono je pojedyńczym dekretem rządowym. Większa część ułaskawień odnosi się do takich insurgentów, których internowano lub do Algieryi deportowano, i sa-to osoby po większej części należące do niższych stanów. Mimo to jednak znajduje się pomiędzy nimi czterech dawniejszych deputowanych demokratycznych i siedmiu dziennikarzy z tego stronnictwa. Amnestyonowano także i kilka kobiet. — Dziennik „*Patrie*“ uzupełnia dekret amnestyi tem doniesieniem, że z rozkazu cesarskiego wypuścić należy wszystkich ułaskawionych natychmiast na wolność.

— Dobroczynność młodej *Cesarzowej* wychwalają powszechnie.

Opowiadają sobie, że matka jej, hrabina *Montijo*, wysełała teraźniejszą Cesarzowę Francuzów razem z jej siostrą, księżniczką *Alba* i swoim spowiednikiem, księdzem G., tudzież z jedną zakonnicą z klasztoru sióstr miłosierdzia kilka razy na tydzień do ubogich dla niesienia im wsparcia. Tak Cesarzowa jak i siostra jej okazywały podczas tych odwiedzin najwyższe współczucie ku nieszczęśliwym i często zalewały się łzami litości. Ksiądz G. zapewnia, że dziś jeszcze sam widok nieszczęśliwej osoby zdoła Cesarzowę aż do łez poruszyć.

— *Urzędowe uroczystości* następują w tej chwili jeden po drugich. W poniedziałek był bal u *ministra wojny*, we środę u p. *Baroche*, wczoraj wieczór u *ministra spraw zewnętrznych*, 7. zaś odbędzie się wielki festyn senatu. Na te uroczystości nie można pokazywać się wcale w czarnym fraku. Noszą teraz frak haftowany i białe pantalony do kolan opięte, szpadę i „chapeau claqe,“ lub występują w przynależnym mundurze. Fraki czarne widać jeszcze tylko w niektórych salonach w Faubourg St. Germain. *(P. Z.)*

Niemce.

(Komisya dla reorganizacyi stanów prowincyonalnych w Hanowerze.)

Hanower, 30go stycznia. Stany prowincyonalne królestwa mianowały teraz tych pełnomocników, którzy stósownie do wezwania ministeryum mają wejść w negocyacye z komisarzem rządowym względem reorganizacyi stanów prowincyonalnych i składu Izby pierwszej powszechnego zgromadzenia stanowego. Posiedzenia tej komisyi, która u publiczności znana jest pod nazwiskiem komisyi zawiadamiającej, rozpoczną się już pojutrze 1go lutego i zagai je komisarz rządu królewskiego. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 8. lutego.)

Medal austr. 5% 86$^{1}/_{8}$; 4$^{1}/_{2}$ 77$^{1}/_{8}$. Akcye bank. 1511. Sardyńskie —. Hiszpańskie 42$^{1}/_{8}$. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 195. 1839 r. —.

Prusy.

(Pismo gabinetowe do Szlązkiego stowarzyszenia zakonu Johannitów.)

Berlin, 1. lutego. J. M. król wydał do Szlązkiego stowarzyszenia zakonu Johannitów następujące pismo gabinetowe:

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Po bitwie bowiem najpierwej zabrano nas żywych i rozbroiwszy nas do reszty zaprowadzono na pogorzelisko, gdzie nas strażą obstawiono. Tymczasem zaś mistrz wszedłszy na pobojowisko, podobijał mieczem wszystkich rannych albo nie ze wszystkiem zabitych. Rycerstwo pozłaziło z koni i zajęło się odbieraniem i spisem dobytku, który nam odbito, dalej opatrywaniem poległych, żali pomiędzy nimi nie nachodzi się jaki starszy kurzenny, albo herszt taki, na którego-by głowę była wyznaczona jaka nagroda, co przy wielkiem junactwie i zuchwałości hajdamaków bardzo często bywało. A gdy skończono tę robotę, przybliżyli się do nas rycerze i towarzysze poważni i oglądali nas z bliska, jedni klnąc na nas i wypominając hajdamacką swawolę, drudzy grożąc, że będziemy ćwiartowani i wbijani na pale, trzeci zaś litując się nad nami i nakłaniając do żałowania za grzechy i do skruchy. Po tych nadeszedł Rudy Sokoł. Cały był w zbroi, lśniącej jakby źwierciadło, nad misiurką powiewały mu strusie pióra jako śnieg białe, miecz miał ogromny przy boku i wielką w oczach powagę. Ten, skoro się do nas przybliżył, zaraz nas kazał postawić szeregiem, inna starszyzna ustąpiła i zgromadziwszy się razem szła o parę kroków za nim; on zaś ręce w tył założywszy i mistrza mając przy sobie, szedł i przypatrując się z bliska każdemu, pytał po kolei. Więc zaraz pierwszego z kraju:

— Zkąd jesteś?

— Ze świata, panie.

— Powiesić. — Potem drugiego:

— Zkąd?

— Ze Siczy; odpowiedział już drugi.

— Rejestrowy?

— Nie, wyzwoleniec.

— Powiesić. — Potem trzeciego:

— Ktoś jest?

— Chłop z Ukrainy.

— Powiesić.

I tak każdemu, cokolwiek bądź który odpowiadał, on zawsze: powiesić! — więc niektórzy zaraz głowy opuszczali na piersi, drudzy przyjmowali to obojętnie, trzeci zasie, wiedząc już, że nie będą męczeni, klaskali w ręce i podskakiwali z radości, mówiąc: Oto nam się udało! wieszaj panie mistrzu!

Z radośnem wzruszeniem powziąłem przedłożone Mi przez WWPanów w dniu Moich urodzin uchwały pewnej liczby kawalerów zakonu Johannitów z Szlązka i górnej Luzacyi, według których w oczekiwaniu powszechnej organizacyi ukonstytuowali się pomienieni kawalerowie w stowarzyszenie dla dopełnienia według sił i możności dawnych postanowień zakonu, zwłaszcza że kawalerowie Szlązcy spełniają przezto myśl Moją od dawna już powziętą, a którą właśnie tego dnia wyraziłem w piśmie wydanem do Mojego ministeryum, jak-to WWPanowie dowiecie się ze zbioru ustaw. I równie jak uważałem to za dobrą przepowiednię, że tego samego dnia, którego rozpocząłem dzieło rekonstytucyi zakonu, przedstawiono Mi z grona jego gotowe już i w myśl Moją złożone stowarzyszenie, tak też niechaj to będzie dla WWPanów zachętą i nagrodą, że powszechne rekonstytuowanie zakonu uchwaliłem z Mojej strony wprzód jeszcze, nim Mnie doszła wiadomość o postanowieniach WWPanów. Rozpoznacie to z rozporządzenia Mojego z 15. b. m., że utworzone przez WWPanów stowarzyszenie będzie można z bardzo tylko małemi zmianami zastósować do całości zakonu, które chcę przywrócić. Jakoż chcę powziąść w zachodzącym razie i dalsze życzenia stowarzyszenia prowincyonalnego, a to przy sposobności obrad nad jeneralnemi statutami zakonu wyjaśniającemi przepisy pomienionego rozporządzenia, i których zarys chcę WWPanom przesłać tymczasem w stu egzemplarzach dla rozdania ich pomiędzy członków stowarzyszenia zakonu Szlązkiego. Zastrzegam sobie postanowić jeszcze o czasie i sposobie zwołania konwentu, na którym te statuta mają pójść pod obrady i być ustalone, jak niemniej względem stosunków tych kawalerów Szlązkich, których chcę powołać do uczestnictwa w obradach tego konwentu. Sansouci, 22. października 1852. (podp.) *Fryderyk Wilhelm.* Do radcy krajowego Gr. Eberhard Stolberg-Wernigerode w Kreppelhof i stowarzyszenia. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 8. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $102\frac{3}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $102\frac{5}{8}$. Obligacye długu państwa $93\frac{1}{4}$. Akcye bank. $108\frac{3}{8}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. $91\frac{3}{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. $93\frac{2}{3}$.

Turcya.

(Firman cesarski.)

Konstantynopol, 19. stycznia. *Journal de Constantinople* zawiera cesarski firman, którym Jego Wysokość Wielki Sułtan nadaje jeneralnym gubernatorom swych prowincyi, jak już doniesiono, najobszerniejsze upoważnienia w ich administracyi, a mianowicie względem mianowania i usuwania podrzędnych im urzędników, ale zato wkłada na nich większą niż przedtem odpowiedzialność za wszystko, co się wydarzy w prowincyach pod ich zarządem będących. „Gdy przedtem — mówi *Journal de Const.*, każda inicyatywa wychodziła ze stolicy, a Gubernatorowie korzystali z tego dla uchylania się od odpowiedzialności za niepowodzenie a niekiedy za anarchiczne wypadki na prowincyach, odtąd już niebędzie im przysłużać to uniewinnienie; odtąd będą mieli niezawisły udział w inicyatywie; jeżeli wtedy sposób ich administracyi nieodpowie staranności Sułtana, jeżeli prawa będą przez anarchistów zapoznane i nienastąpi spieszne ich przytłumienie, będzie to znakiem, że jeneralni gubernatorowie nieumieli użyć stosownych środków do osiągnienia tych ważnych rezultatów; wtedy muszą uledz całej surowości cesarskiego sądu. Jego Wysokość Wielki Sułtan upatruje w tem, co powiedziano, właściwy zamiar tanzymatu, który namieniony firman we wszystkich rozporządzeniach administracyjnych uzupełnia. *(A. B. W. Z.)*

(Najnowsza poczta lewantyńska.)

Konstantynopol, 29. stycznia. Obiegają pogłoski, o których nadmieniła także Gazeta Tryestyńska, że tu spodziewają się znowu niezadługo zmiany ministeryum. Na przesłaną od Rosyi notę postanowił, jak słychać, dywan przesłać Seraskierowi Baszy rozkaz, ażeby zastanowił kroki nieprzyjacielskie. Koszta wydane już dotychczas na expedycyę montenegryńską podają na 32 milionów piastrów. Sułtan upoważnił Wielkiego Wezyra przystąpić do Paryskiej konwencyi względem utrzymywania sanitarności na Śródziemnem morzu i podpisać ją w jego imieniu. — Przybyły tu niedawno patryarcha Grecki oddał klucze do kościoła w Betlejem cesarsko-rosyjskiemu sprawującemu interesa, który założył protestacyę przeciw przyznanym Łacinnikom a odnośnie Francyi koncesyom. — Achmet Bej powrócił z Tunetu; zdaje się że osiągnął zamiar swojej misyi. — Kurs wexlowy na Londyn, który w ostatnich dniach poszedł był w górę aż do $122\frac{1}{2}$, spadł wczoraj na 119. — Z Horanu dowiadujemy się, że Druzowie przedłożyli następującą propozycyę do poddania się: Wolny wybór mutezelima, niezawisła administracya, mierny roczny trybut, załoga w górach wynosząca najwięcej 1000 mandurów, odstawienie 250 rekrutów rocznie, którzy jednak po-za obrębem kraju użyci niebędą. — Na granicy Syryi i Egiptu w okolicy Larisch zaszło niedawno żwawe starcie się między tureckimi i egipskimi Arabami; przyczyną sporu był wykonany przez Turków rabunek. Wice-król Abbas Basza posłał natychmiast 600 jeźdźców ku granicom i kazał prosić Baszę Jeruzolimy, ażeby złoczyńców surowo ukarał. *(L. k. a.)*

Australia.

(O stosunkach wewnętrznych wysp Sandwichskich.)

Senat Hamburski dał panu Janowi Henrykowi Gosslar *exequatur* jako jeneralnemu konzulowi Jego Mości Króla wysp Hawaji, Tamehamcha III. — Nie od rzeczy będzie podać przy tej sposobności najważniejsze szczegóły z najnowszych doniesień o stosunkach policyi i kultury wysp wspomnionych. Założycielem teraźniejszej Monarchyi na wyspach Hawaji i Mauwi był Tamehameha I., który w końcu przeszłego wieku starał się tam zaprowadzić za pomocą angielskich marynarzy europejską kulturę i sztukę wojenną. Za jego rejencyi prowadzono obszerny handel sandałowem drzewem do Chin i Ameryki i tym sposobem założono fundament do znacznej floty wojennej i handlowej. Po jego śmierci 1819 zniesiono bałwochwalstwo. W roku 1820 zaczęli tam protestanccy misyonarze z Stanów Zjednoczonych w połączeniu z młodymi, do służby misyonarskiej w Ameryce wykształconymi mieszkańcami wysp Sandwichskich nawracać lud na religię chrześciańską. W roku 1822 wydrukowano pierwszą elementarną książkę w języku hawajskim. W roku 1831 zaprowadzono na wyspie Mauwi w Lahaina uniwersytet, w którym profesorowie wykładają matematykę, jeometryę, historyę powszechną, chemię, historyę naturalną i jeografię. W sierpniu 1836 wyszedł pierwszy numer handlowego dziennika wysp Sandwichskich w Honolulu. Ludność tych wysp zdaje się od kilku lat zmniejszać, z przyczyny częstego wychodźtwa, ostatnie obliczenie wykazało 80.000 mieszkańców, między tymi jest niemal 1000 cudzoziemców, Hiszpanów, Anglików, Amerykanów i Chińczyków. — Obrót handlowy jest bardzo ożywiony, nawet w artykułach zbytkowych, jako w winie szampańskiem, konfiturach, francuskich rękawiczkach, kartach do grania i t. d. Rolnictwo, chów bydła i manufaktury stoją na znacznym stopniu doskonałości. Administracya państwa jest urządzona uupełnie na stopę europejską. Król ma radę stanu, złożoną z gubernatorów wysp podległych. Wojsko jest uzbrojone karabinami, dobrze uniformowane i do musztry wprawione. Flota liczy 200 statków wo-

---

I tak przeszedł więcej niżeli połowę, aż przystąpiwszy do mnie, spojrzał na mnie, i żem to był młody i trochę gładszej twarzy niż inni, zatrzymał się chwilę, a potem spytał:

— Także hajdamaka?

— Kozak jestem z dziada z pradziada; odpowiedziałem po polsku.

— Zkąd?

— Urodziłem się w własnym futorze z tej strony Dniepru, rodzice mnie dzieckiem odumarli, nie wiedziałem co począć i poszedłem do Siczy.

— Dzieckiem?

— Małem chłopięciem.

— Na bok, — rzekł Sokoł; jakoż zaraz wzięto mnie na bok, a on poszedł dalej. Tamci teraz już wszyscy gadali, że są kozakami i że dzieckiem poszli, niektórzy nawet, że ich matki w wnętrznościach jeszcze pozanosiły do Siczy, ale im to już jakoś nie pomogło, — wszyscy oddani zostali mistrzowi.

Wzięty na bok przez pocztowych hussarzy, długo tam stałem, nic do nikogo nie mówiąc. Po tej zaś chwili, konie sprowadzono z paszy, otrąbiono pobudkę, rycerze, pocztowi i czeladź powsiadali, mnie także na konia wsadzili, wzięli pomiędzy siebie, i tak ruszyliśmy stepem za rycerzem Sokołem, który ze starszyzną jechał na przodzie, — a za nami wicher zawył tylko i zaskrzypiało dwadzieścia i dwie z niedogorzałych belków porobionych szubienic.

Kiedyśmy przyjechali do Sło odyszcza, w którem ta chorągiew miała swe leże, wzięli mnie żołnierze do chaty i nieodstępywali ani kroku. Wieczór dopiero przyszedł tam inny żołnierz i zapowiedział, że Pan mnie woła. Pod strażą zaprowadzono mnie do Pana, który już rozebrany ze zbroi w kompanii z innymi oficerami siedział za stołem i po wieczerzy miód czy wino zapijał. Przyszedłem, stanąłem przy drzwiach. Wszyscy się oglądnęli na mnie, a rycerz rzekł:

— Jakże się zowiesz?

— Samuelem zwała mnie matka, Samoiłem wołano mnie w Siczy.

— Któż był ojciec, kto matka?

— Ojciec był kozakiem u Czehryńskiego Starosty, — odpowiedziałem, — matka szlachcianką, panną służebną w tym samym dworze.

— Pół krwi kozaczej a pół szlacheckiej, — rzekł jeden z oficerów, — jak mnie Bóg miły! szkoda na hajdamakę.

— Tu masz wina szklankę i kołacz, — rzekł Pan wstając i podając mnie to oboje, — zjedz i napij się, a potem powiadaj, jakim sposobem dostałeś się do Siczy i jak tam jest w koszu.

Przyjąłem gościnę a posiliwszy się, bom od rana nic nie jadł, i pokłoniwszy się Panu, powiadałem ot! tak, jak tutaj powiadam. Panowie słuchali mnie z uwagą i pytali o różne rzeczy, osobliwie też Sokoł wypytywał się o kosz, o kurzenie, o tamtejszy obyczaj, o broń i o wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jennych; nad portem Honolulu panuje twierdza z 50 armatami. Pałac rezydencyi króla jest wybudowany w stylu europejskim i gustownie urządzony. W Honolulu znajdziesz instytuta naukowe, biblioteki, muzea, ekwipaże, bogate sklepy i wszelka wygodę europejską. Panującą religią jest chrześciańsko-ewangelicka. wiadomo, jakie wypadki spowodowały w roku 1851 Tamehameha III., zaproponować Stanom Zjednoczonym protektorat nad wyspami Sandwichskiemi. *(Ll.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Depesza telegr. p. Namiestnika Lombardyi do Jego Excel. p. ministra spraw wewnętrznych w Wiédniu.

Medyolan, 8. lutego. Spokojności i porządku w Medyolanie już więcej nie naruszono. Również w prowincyach panuje zupełny spokój. Ludność jest oburzona przeciw burzycielom, którzy dla tego zapewne dopuścili się zbrodniczego zamachu, iż ludność okazywała wesołe usposobienie. Szkoda, którą handel i przemysł poniósł z przyczyny przerwania zabaw karnawałowych, jest ogromna.

W innych miastach kraju nie doznały zabawy karnawałowe żadnej przerwy.

Z ośmdziesięciu z bronią w ręku pojmanych burzycieli powieszono dzisiaj sześciu, a trzech rozstrzelano. *(A. B. W. Z.)*

Berlin, 7. lutego. Pierwsza izba przyjęła większością 70 głosów przeciw 42 według wniosku komisyi propozycyę rządu względem utworzenia nanowo izby pierwszej. *(Abbl. W. Z.)*

Paryż, 8. lutego. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza sprawozdanie o stanie finansów. Niedobór wynosił przed rokiem 1852 w ogóle 651,852,631 fr., w roku 1852 tylko 66 milionów. — Bieżący dług wynosi 690 milionów.

Dwór Cesarzowej jest już zupełnie urządzony. — Według *Patrie* wynosi liczba aresztowanych w niedzielę legitymistów 16. *(Pr. Ztg.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 11. lutego. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.12k.; żyta 14r.4k.; jęczmienia 11r.37k.; owsa 8r.15k.; hreczki 12r.24k.; grochu 15r.30k.; kartofli 7r.51k.; sąg drzewa bukowego kosztował 25r.30k., sosnowego 22r.45k.; — cetnar siana sprzedawano po 2r.14k.; okłotów po 1r.22k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. — W poniedziałek i we środę niebyło targu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. lutego.

Hr. Stadnicki Aleksander, z Kosiennic. — P. Chwalibóg Jan, z Lipowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. lutego.

Baron Lipowski Karol, do Stanisławowa. — PP. Micewski Edward, do Żółkwi. — Padlewski Apolinary, do Stanisławowa.

Kurs lwowski.

Dnia 11. lutego.		gotówka zlr.	gotówka kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	7	5	12
Dukat cesarski	" "	5	12	5	17
Pólimperyał zł. rosyjski	" "	9	4	9	7
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	45	1	46
Talar pruski	" "	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	18	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	" "	93	5	93	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. lutego 1853.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	93	10
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	93	40

(Kurs wekslowy wiédeński z 11. lutego.)

Amsterdam l. 2. m. 152½. Augsburg 110½ l. uso. Frankfurt 109⅝ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 163½ l. 2. m. Liwurna 108 p. 2. m. Londyn 10.54. l. 3. m. Medyolan 109½. Marsylia — l. Paryż 130⅜ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. 107. Pożyczka z roku 1852 94 3/16. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 9. lutego o pół. do 2. popoludniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 16¾. Ces. dukatów obrączkowych agio 16¼. Ros. imperyały 9.2. Srebra agio 10¾ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 1 98	+ 4°	+ 7,5°	połud.-zach.,1	pochm.
2 god. pop.	27 3 80	+ 7°	0°	połud.,1	" ⊙
10 god. wic.	27 4 81	+ 1,5°		cicho	" mgła

T E A T R.

Dziś: Przed. niem.: „**Das Mutterherz,**“ oder: „**Das Weib aus dem Volke.**“

Jutro: na dochód JPana *Witalisa Smochowskiego* przedstawiony będzie historyczno-dramatyczny Obraz w pięciu aktach przez *Ernesta Raupach* napisany, a przez *Szczęsnego Starzewskiego* dla tutejszej sceny przełożony, p. n.: „**Ostatnie chwile Kromwela.**“

Na dniu 19. b. m. przedstawiona będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie niemieckiej *przy podwyższonych w dwójnasób cenach* wielka opera z tekstem *Scribego* a muzyką *Mayerbeera* pod tytułem: „**Prorok.**“

K R O N I K A.

Zapowiedziane na dzień 11. lutego ogólne zgromadzenie Gal. Towarzystwa gospodarskiego, wczoraj odbyło pierwsze posiedzenie w sali gmachu Ossolińskiego. Zgromadzenie było liczne do ośmdziesiąt członków, wielu z dalekich okolic kraju zebrało się, a reprezentantami czterech innych Towarzystw agronom.: Styryjskiego, Morawsko-Szlązkiego, Krakowskiego i Bukowińskiego zaszczycili zgromadzenie obecnością swoją.

Styryjskie Towarzystwo zastępował jw. hr. Kazimierz Krasicki, Morawsko-Szlązkie jw. hr. Michał Starzeński i W. Gustaw Wolf, profesor, za Tow. Krakowskie zajmował krzesło W. Maksymilian Zelkowski, a za Bukowińskie WW. Michał Zagórski i Jacenty Łobarzewski prof.

O trzech kwadransach na 11. za przybyciem JE. księdza Arcybiskupa Baranieckiego otwarte zostało posiedzenie, i na wezwanie Prezesa jo. księcia Leona Sapiehy odczytał sekretarz Tow. p. Stanisław Przyłęcki sprawozdanie z czynności w upłynionem półroczu, a jw. hr. Kazimierz Krasicki jako członek wydziału przedstawił stan majątkowy i obrót całoroczny dochodów Towarzystwa. Poczem W. Szymon Krawczykiewicz, członek komitetu odczytał wniosek w przedmiocie rachunkowości i zaprowadzenia innej jak potąd manipulacyi w księgach kasowych; na co zgromadzenie większością głosów się zgodziło i wybrało z pośród siebie komisyę z trzech członków, poruczając WW. Floryanowi Singerowi, Korn. Krzeczunowiczowi i Miecz. Darowskiemu przejrzenie manipulacyi kantorskiej i w razie potrzeby obmyślenie nowego trybu i składu w prowadzeniu rachunkowości. Nim potem przystąpiono do rozbioru rzeczy wyłącznie gospodarskich, pytania o których komitet rozesłał przy zwołaniu zgromadzenia (Ob. N. 20. Gaz. lw.), wniósł książę Prezes zagajenie wyboru członków komitetu i ich zastępców. Przedstawieni zostali kandydaci, z których wybór stanowczy przy następującem dziś zgromadzeniu ma nastąpić.

Pytania pod rozbiór podane zajmowały trzy z kolei następujące: O pługach — o urządzeniu stajen dla zwierząt domowych — i o przechowaniu niemłóconego zboża w takzwanych stertach. Rzecz prowadził w pierwszej kwestyi jw. hr. Kaz. Krasicki, w drugiej W. Laskoski, w trzeciej W. Darowski. Zdania, uwagi, myśli jakie zgromadzenie w tej mierze wynurzyło, zebrane i umieszczone będą w szczególnych rozprawach, które Towarzystwo w roczniku swoim wydaje. Tu jeszcze namienimy, że w sali obok gdzie się posiedzenie odbywa, założona i otwarta jest wystawa z b ó ż, jako: pszenicy, żyta, jęczmienia, orkiszu, owsa, hreczki, kukurudzy; r o ś l i n s t r ą c z k o w y c h: bobiku, grochu, fasoli; r o ś l i n p a s t e w n y c h, jako: wyki, brzanki, brukwi, koniczu; r o ś l i n h a n d l o w y c h: chmielu, marzanny, buraków; s a d o w i n y: jabłek, gruszek; — Wystawa tak piękna, że godna jest uwagi publicznej. Nie omieszkamy szczegółowo ją opisać i wymienić imiona świetnych gospodarzy, których niespracowana gorliwość o wzrost dobra społecznego tyle zaszczytu i korzyści dla kraju stwarza.

Przed zamknięciem posiedzenia około 2. z południa, wybrano jeszcze komisyę złożoną z dwunastu, do balotu przy wyborze nowych członków Towarzystwa.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 6.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*